Rok IX. Kraków-Podgórze, Wtorek 7 marca 1911 Nr. 54

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 840) od godziny 9 rano do 9 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Sąd nad posłami.

W piątek zebrała się w Wiedniu komisya wybrana przez stronnictwo nar. dem. celem sądzenia sprawy posłów Fiedlera i Paducha. W skład komisyi wchodzą posłowie Ptaś, hr. Skarbek i Maślanka. Przed rozpoczęciem posiedzenia zawiadomił pos. Wiącek komisyę, że wniósł skargę do sądu przeciw p. Kanarkowi o oszczerstwo. Sąd w Tarnobrzegu wyznaczył rozprawę na dzień 10 marca. Komisya postanowiła **udać się gremialnie na rozprawę**, aby osobiście zbadać materyał dowodowy.

W sprawie pos. Fiedlera sąd nie powziął żadnej decyzyi, ponieważ poseł Fiedler jest chory na zapalenie płuc i dopiero kiedy po wyzdrowieniu będzie mógł stanąć przed komisyą, komisya sprawę rozpatrzy.

Poseł Paduch stanął w piątek osobiście przed komisyą. Bezczelny ten jegomość oświadczył, że nie poczuwa się do winy(!), formalnie zaś nie uznaje prawa komisyi do rozpatrywania jego działalności. Jedynie jego właśni wyborcy mają to prawo. Oświadczył też, że występuje ze stronnictwa nar. dem. To oświadczenie złożył poseł Paduch najpierw ustnie, następnie zaś na wezwanie komisyi także pisemnie.

Komisya przyjęła je do wiadomości. Paduch będzie oczywiście z Koła polskiego, które ze swej strony sprawę rozpatrzy, wykluczony.

Na rozprawę w Tarnobrzegu wybiera się także p. Stapiński w towarzystwie kilku posłów ludowych. („Nowiny“ wyślą specyalnego sprawozdawcę na tę rozprawę). Rozprawa ta jednak z pewnością na pierwszej audyencyi nie zostanie ukończona, bo braknie świadków jak Fiedlera. Natomiast p. Kanarek, który jak słychać nie cofa zarzutów przeciw Wiąckowi, przyprowadzi ze sobą świadków mających potwierdzać zarzuty, a mianowicie między innemi właściciela hoteliku we Lwowie Gutmanna, w którym to hoteliku Paduch miał mieć swoje „biuro“ dla spraw szynkarskich.

Ruch wyborczy.

Ogłaszamy poniżej dla informacyi czytelników listę wiadomych obecnie kandydatów z gmin **podmiejskich:**

Półwsie Zwierzynieckie: pp. Dudek i Matz. (P. Matz niema żadnych szans).

Zwierzyniec: p. Wilczyński, Stańej, Wiśniewski. (Pewny mandat p. Wilczyńskiego).

Nowa Wieś: p. Krzetuski, Bujas.

Łobzów: p. Lazar. (Pewny mandat).

Krowodrza I. i II.: p. Guzikowski, Zbroja, Chwastek. (Pewny mandat dyr. Guzikowskiego).

Warszawskie: p. Romanowski, inż Barański, Dr Bardel.

Dębniki: pp. Pająk, Krzepowski.

Zakrzówek: pp. Batke, Tabor, Czubryt.

Grzegórzki: pp. Muranyi, Peterseim, Woźniakowski. (Pewny mandat p. Muranyiego).

Czarna Wieś: p. Misiorowski. (Pewny mandat).

Na Dębnikach.

W niedzielę popoł. w pałacu Lasockich obecny r. Pająk zwołał zgromadzenie wyborcze. Przewodniczył dr Swigost. R. Pająk wygłosił obszerne przemówienie, zawierające postulaty Dębnik i polityczne credo mówcy. A mianowicie Dębniki domagać się winny przedewszystkiem budowy kościoła, szkoły i ochronki, przeprowadzenia kanalizacyi, planu regulacyjnego, budowy chodników, przedłużenia linii tramwajowej, uregulowania opłat wodociągowych, oświetlenia gazowego, zniesienia noweli budowlanej, uregulowania sprawy z rogatkami, przełożenia rejonu fortecznego, zaprowadzenia należytej ochrony policyjnej i zmiany statutu miejskiego,

P. Pająk oświadczył, że należy i należeć będzie do klubu mieszczańskiego w radzie („Nowa Ref.“ się na nim zawiodła!), a co do reformy wyborczej w mieście, to klub ten chce(??) system kuryalny pozostawić bez zmiany (?) i dodać tylko jeszcze kuryę powszechną. W dyskusyi, jaka się wywiązała a w której wzięli też udział zwolennicy kontrkandydata inż. Krzepowskiego, przemawiali pp. Gawroń, Skotnicki Czuj, Zimowski. Większością głosów uchwalono popierać kandydaturę p. Pająka.

Także p. Krzepowski zwołał w niedzielę zgromadzenie wyborców, na którem zawiązano komitet wyborczy.

Za pośrednictwem adw. dra Bardla otrzymujemy następujące „sprostowania“ na podstawie § 19 odnośnie do wiadomości w Nrze 52 „Nowin“:

„Nieprawdą jest, jakobym używał pogróżek, lub agitował niewłaściwie, natomiast prawdą jest, że żadnych pogróżek nie używam, a przysługujące mi prawa obywatelskie wykonuję w sposób właściwy i wedle swobodnego przekonania“. Z poważaniem *Tomasz Mól.*

„Nieprawdą jest, jakobym używał pogróżek, lub agitował niewłaściwie, natomiast prawdą jest, że żadnych pogróżek nie używam, a przysługujące mi prawa obywatelskie wykonuję w sposób właściwy i wedle swobodnego przekonania“. Z poważaniem *Piotr Chojnacki.*

Odnośnie do tych „sprostowań“ podtrzymujemy nasze zarzuty, oparte na dokładnych informacyach wiarygodnych osób. Oczywiście, każdy obywatel uprawniony jest do agitacyi wyborczej. Jednakowoż funkcyonaryusz magistracki i policyjny, bez względu na to, którego kandydata popierają, winni w swej dozwolonej agitacyi obywatelskiej unikać nawet pozorów presyi urzędowej, zwłaszcza wobec wyborców i wyborczyń naiwnych.

Na Krowodrzy.

Dnia 4 b. m. o godz. 8 wieczorem odbyło się zgromadzenie wyborców w Krowodrzy z I dzielnicy, pod przew. p W. Wałczakiewicza, na którem obradowano nad przyszłemi wyborami do Rady miasta. Po dłuższej dyskusyi uchwalono jednogłośnie kandydaturę p. Andrzeja Guzikowskiego (z tejże dzielnicy), obecnego radcy miejskiego i zarazem wybrano komitet, do którego weszli następujący poważni obywatele pp.: Pułczyński Józef, właśc. realności, Pękalski Stanisław, wł. realn., Cholewicz Wacław, inż., właśc. realn., Goldstein Jakób, kupiec, Śliwiński Piotr, wł. realn., Hans Stanisław, oficyał sądowy, Wortsman Salomon, właśc. realn, Sulikowski Jan właśc. realn., Krupa Jan, wł. realn., Walczakiewicz Walenty, wł. realn., Samborski Maksymilian, wł. realności, Amster Maurycy, wł. realn., Bogacki Władysław, wł. realn.. Kwinta Tomasz, oficyał magistratu.



Wyśpiewała sobie wolność. (Patrz artykuł).

Co słychać w mieście?

Sprawa teatru miejskiego.

Sprawa wydzierżawienia teatru miejskiego na przyszłe cztero względnie sześciolecie załatwiona zostanie jeszcze w ciągu marca; jak słychać prez. Leo pragnie jeszcze przed wyborami uporać się z tą sprawą. Tok postępowania będzie następujący: Kandydaci, ubiegający się o dzierżawę gmachu, wniosą podania do dnia 20 marca, żądając zarazem modyfikacyi pewnych postanowień kontraktu, uchwalonego przez Radę miejską. Jest rzeczą wykluczoną, aby znalazł się kandydat, któryby bez zastrzeżeń zgodził się na wysoce uciążliwe, a poniekąd niemożliwe do wykonania warunki kontraktu. Słusznie pisze krak. korespondent „Kuryera Warszawskiego“, że „kontrakt ten winien nazywać się nie dzierżawnym, lecz umową o najem usług, mówi bowiem prawie o samych obowiązkach przyszłego dzierżawcy, o prawach zaś niewiele“.

Zadania poszczególnych kandydatów rozpatrzą następnie połączone sekcye teatralna, szkolna i prawnicza i wdrożą pertraktacye z kandydatami, poczem prezydent przedłoży rzecz całą Radzie, która oświadczy się w głosowaniu za jedną z ofert. Więc jeszcze w marcu Kraków może mieć nowego dyrektora teatru.

Kompetować o dzierżawę z osobistości kra-

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta.

(Ciąg dalszy).

Juliusz dawał Janinie wyjaśnienia co do każdej części zabudowania, znając je jako częsty gość gruntownie. Wyszukiwał w niem różne piękności, wyrażał swój zachwyt.

— Popatrz-no na ten portal! Wspaniała siedziba, co! Cała druga strona zanurzona w stawie; z królewskiej werandy schodzi się do wody; cztery barki przytwierdzone do stopni na dole — dwie dla hrabiego i dwie dla hrabiny. Tam na prawo, gdzie widzisz tę ścianę z topól, kończy się staw; stamtąd bierze początek rzeka, która płynie do Fécamp. Mnóstwo dzikiego ptactwa w okolicy. Hrabia z całą pasyą na nie poluje. Prawdziwie pańska rezydencya!

Otworzyły się drzwi wchodowe i ukazała się w nich blada hrabina, wychodząc na przyjęcie gości, uśmiechnięta, w powłóczystej sukni, niby pani zamku z dawnych czasów.

Salon miał ośm okien, z których cztery wychodziły na część stawu i ciemny las sosnowy.

Zieleń w czarnych tonach czyniła wodę poważną, ponurą tajemniczą.

Hrabina ujęła Janinę za obydwie ręce, jakby się z nią znała od dzieciństwa, potem ją usadowiła i usiadła przy niej na niskim taburecie, podczas gdy Juliusz, w którym zapomniana elegancya odżyła od pięciu miesięcy, rozmawiał, uśmiechał się, przyjemnie, poufale.

Hrabina i on mówili o swoich wycieczkach konnych. Ona się śmiała trochę z jego sposobu jeżdżenia, nazywając go „rycerzem Trebuche'm“, on śmiał się także, przezywając ją „królową Amazonką“.

Rozległ się strzał pod oknami i Janina wydała lekki okrzyk. To hrabia zastrzelił cyrankę.

Żona zawołała go zaraz. Usłyszano plusk wioseł, uderzenie czółna o kamienne schody i ukazał się ogromny, w wysokich butach, z dwoma zmoczonymi, rudawymi, jak on, psami, które się rozłożyły na dywanie pod drzwiami.

Czuł się swobodniejszym u siebie w domu i bardzo był rad, zdawało się, gościom. Kazał dorzucić drzewa do kominka, przynieść madery i biszkoptów i nagle rzekł:

— Ale państwo zostaniecie u nas na obiedzie, naturalnie.

Janina, której nie opuszczała myśl o dziecku, odmówiła; hrabia nalegał, a gdy się upierała, Juliusz zrobił gwałtowny ruch zniecierpliwienia. Wówczas z obawy, żeby nie wywołać znów jego złego i kłótliwego humoru, godząc się, ku swemu udręczeniu, z myślą zobaczenia Pawełka dopiero nazajutrz, przyjęła zaproszenie.

Popołudnie było prześliczne. Całe towarzystwo udało się naprzód do źródeł. Wytryskiwały u stóp mchem obrosłej skały, w przeźroczystym basenie w wiecznym ruchu, jak woda kipiąca; potem zrobiono przejażdżkę łodzią po istnych szpalerach, wyciętych w gąszczu suchych trzcin. Hrabia, usadowiony między dwoma psami, wiosłował, podnosząc za każdem uderzeniem wielką barkę i rzucając ją naprzód. Janina zanurzała niekiedy rękę w wodzie i rozkoszowała się chłodem, który ją przenikał od palców do serca. Na samym tyle łodzi Juliusz i hrabina, otulona szalem, uśmiechali się tym nie schodzącym z ust uśmiechem ludzi, których szczęście nie pozostawia nic do życzenia.

Wieczór zapadał z mroźnym powiewem od północy. Słońce tonęło za sosnami; a sam widok czerwonawego, szkarłatnemi, dziwacznemi chmurami zasianego nieba, przejmował zimnem.

Wrócono do wielkiego salonu, gdzie olbrzymi ogień płonął na kominku. Przyjemne uczucie ciepła rozweselało już od progu. Hrabia, wprawiony w doskonały humor, porwał żonę w swoje ramiona atlety i podnosząc ją jak dziecko, wycisnął na jej policzkach dwa serdeczne całusy zadowolonego człowieka.

Janina, uśmiechnięta, patrzyła na tego poczciwego olbrzyma, którego, z samych wąsów sądząc, możnaby wziąć za ludożercę i myślała: „Jakże często mylimy się w naszym sądzie o ludziach“. I przeniósłszy, prawie bezwiednie, oczy na Juliusza, zobaczyła go, stojącego we framudze drzwi, strasznie bladego, ze wzrokiem utkwionym w hrabiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kowskich będą, jak się zdaje, tylko dyr. Solski i p. Józef Sosnowski; p. Bandrowski zrzekł się zamiaru starania się o teatr. — Dyrektor Solski w ofercie swojej nie akceptuje jednak kontraktu, uchwalonego przez Radę, lecz żąda zmian *in puncto* 1) obowiązku sprawienia miastu w pierwszym roku prezentu wartości 30.000 kor. w postaci „zasadniczych“ dekoracyj i przeróbki sceny, 2) udziału delegata artystów w posiedzeniach komisyi teatralnej, którąby przez to przybrała szkodliwy dla dyscypliny teatralnej charakter rozjemcy, lub arbitra między dyrekcyą a personalem, 3) *in puncto* orkiestry, która nie dość, że ma według nowego kontraktu pobierać roczne wynagrodzenie o 3500 kor. większe od obecnego, ale nadto być zwolniona przez dwa wieczory w miesiącu od obowiązku grywania w teatrze, 4) *in puncto* obowiązku przedkładania co roku komisyi teatralnej kontraktów z artystami najpóźniej do dnia 1 czerwca.

Większość członków Rady, także prezydent życzą sobie, aby dyrektor Solski utrzymał się przy dalszej dzierżawie. Warunki dyrektora Solskiego, który słusznie broni się z jednej strony przeciw finansowemu obciążeniu teatru, doprowadzonemu w uchwalonym' nowym kontrakcie *ad maximum* wytrzymałości, a z drugiej strony zastrzega się przeciw postanowieniom nieracyonalnym, znajdą zapewne życzliwe względy u miarodajnych czynników — i ostatecznie „krakowskim targiem“, w drodze pewnych ustępstw, sprawa zostanie załatwioną po myśli ogółu miłośników teatru, ceniących dyr. Solskiego zasłużenie jako niezrównanego artystę i mistrzowskiego reżysera.

Mięso argentyńskie w Krakowie.

Dzisiaj o g. 8.20 rano nadszedł do Krakowa trzeci transport mięsa argentyńskiego, zamówiony przed paru tygodniami przez gminę m. Podobnie jak przy pierwszym i drugim transporcie wagon z mięsem arg. zaraz po przyjeździe przewieziony został na dworzec grzegórzecki, gdzie nastąpiło wyładowanie i oględziny weterynaryjne. Następnie towar, który przywiezionym został w atsmosferze 14^0, przeniesiono do chłodni o temperaturze 1^0, aby odtajał.

Magistrat nauczony poprzedniem doświadczeniem (pierwsza sprzedaż przyniosła 560 kor. deficytu) nie poruczy sprzedaży pryw. przedsiębiorstwu lecz przeprowadzi ją we własnym zarządzie. Mięso sprzedawać się będzie w trzech jatkach: przy placu Jabłonowskich, św. Ducha i przy ul. Słowiańskiej. W pierwszych dwóch jatkach pełnić będzie służbę dwóch zakontraktowanych już rzeźników, przy ul. Słowiańskiej jeden. Pracę ich dozorować i odbierać pieniądze będą specyalnie ku temu delegowani urzędnicy magistratu. Całą akcyą sprzedaży z ramienia magistratu kieruje insp. komisaryatu targ. p. Zagórski. Dla utrzymania porządku w każdej jatce pełnić będzie służbę 1 żołnierz policyjny.

Sprzedaż rozpocznie się w ten czwartek 9 bm. i trwać będzie w dnie powszednie od 6 rano do 11 przedpoł. i od 2 do 7 wieczór, w sobotę do 9 wiecz.; natomiast w niedzielę jatki będą zamknięte ze względu na spoczynek niedzielny.

Mimo, że rzeźnicy krak. zaraz po rozsprzedaży pierwszego i drugiego transportu podwyższyli ceny każdego gatunku mięsa mniejwięcej o 8 hal. na klgr., mięso argentyńskie sprzedawanem będzie w tejsamej cenie co poprzednio a przednie nawet o 4 hal. taniej. I tak: za 1 klgr. polędwicy płacić się będzie 2 kor., za 1 klgr. mięsa tylnego i rozbratla 1 kor. 52 hal., za 1 klgr. przedniego 1 kor. 28 kal. (dawniej 1 kor. 32 hal.).

Udogodnienia, jakie magistrat dla publiczności zaprowadził przy sprzedaży oraz znacznie niższa cena mięsa arg. w porównaniu z naszemi cenami, ściągną obecnie z pewnością tłumy chętnych nabywców, tak, że trzeci transport z pewnością rozchwytanym zostanie w przeciągu kilku dni. System protekcyjny przy sprzedaży, na który żalono się przy pierwszej sprzedaży będzie wykluczony; każdy nabywca równie będzie traktowany. Nadmienić należy, że mięso argentyńskie jest pierwszej jakości, o czem publiczność sama się już przekonała i w smaku, o ile się je odpowiednio przyrządzi, pod każdym względem dorównuje naszemu. Mięso bowiem, które u nas uchodzi za pierwszej jakości, w Wiedniu i innych miastach uważane jest za jedno z gorszych, mimo, że płacimy za nie takie ceny. Sprowadzenie zatem w obecnym czasie mięsa arg. wobec ponownego podwyższenia cen mięsa przez rzeźników choćby już z tego względu zasługuje na gorące uznanie.

Tramwajowe fantazye.

Przystępując do Spółki tramwajowej miasto ma na oku zaradzenie fatalnym obecnym stosunkom komunikacyjnym w mieście.

W następstwie faktu tego zdecydowano budowę nowych linij już z nadchodzącą wiosną, a mianowicie: ulicą Starowiślną do nowego mostu — do Zwierzyńca i do Szkoły kadeckiej w Łobzowie; dalej ułożenie drugiego toru w niektórych przestrzeniach i bezpośrednie połączenie w Rynku głównym od przystanku pod Baranami z linią ulicy Grodzkiej.

Jest to oczywiście dopiero początek rozszerzenia sieci tramwajowej. Budowa dalszych nasuwa się jako pilna potrzeba miasta.

W ostatnim poniedziałkowym „Głosie Narodu“ inż. Barański ogłasza w tej kwestyi artykuł, w którym obok zdrowych poglądów napotykamy na osobliwe doktrynerskie teorye.

I tak np. domaga się autor usunięcia linii tramwajowych z Rynku i ulicy Floryańskiej.. Właściwie nie warto nawet zastrzegać się przeciw takim postulatom, bo oczywiście nie ma żadnej obawy, iżby zostały uwzględnione, ale dziwić się należy redakcyi, że ogłasza bez zastrzeżeń tak dziwaczne poglądy. Tramwaje buduje się wszędzie tam, gdzie jest ruch największy, gdzie życie się koncentruje, gdzie są punkty węzłowe komunikacyi. W Krakowie tramwaj musi przechodzić przez Rynek. ale konieczna jest także linia obwodowa wzdłuż plantacyj.

Drugi dzień zjazdu Związku ceramicznego.

W dniu wczorajszym uczestnicy Zjazdu udali się powozami do Woli Duchackiej, do fabryki gipsu p. L. Taubmanna. Gości oprowadzał po fabryce sam właściciel i zaznajamiał uczestników wycieczki z całym ruchem przedsiębiorstwa. Następnie zwiedzano cegielnię, oglądnięto maszyny i sposób fabrykowania cegieł.

Po dokładnem zwiedzeniu fabryki wrócono do Krakowa, gdzie w sali Tow. technicznego odbyło się zamknięcie Zjazdu. Po uchwaleniu podziękowania Tow. Technicznemu za bezinteresowne użyczenie sali i po uczczeniu przez powstanie inicyatorów Zjazdu, inż. Klepacki zamknął Zjazd.

Po poł. i wieczór poczęli się już uczestnicy rozjeżdżać do domów. Niektórzy pozostali jeszcze dla zwiedzenia Krakowa, poczem za kilka dni również opuszczą miasto.

Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni przejechał przez Kraków w nocy z niedzieli na poniedziałek w kierunku Wiednia.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Na sobotniem posiedzeniu krak. Koła naucz. szkół wyż., odbytego pod przewodnictwem radcy Wolfa, uchwalono domagać się i w Krakowie za wzorem lwowskiej Rady miejskiej pociągania do odpowiedzialności karnej tych wszystkich szynkarzy, którzy goszczą młodzież w szynkach, bez względu na to, czy to są uczniowie szkół średnich, czy to młodzież rzemieślnicza. Przyjęto także rezolucyę domagającą się zniesienia mundurków studenckich. Dalej wezwano zarząd główny do wyrażenia podziękowania del. do Rady szk. kraj. z Rady m. red. Konopińskiemu za dotychczasową działalność. W końcu uchwalono zwrócić się do głównego zarządu z prośbą o interwencyę, aby egzaminowani zastępcy nauczycieli szkół średnich otrzymywali przepisową ilość godzin nauki, gdyż niedostateczna ilość godzin nauczania uniemożliwia wliczanie im czasu do emerytury

Dyrekcya Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie zawiadamia interesowanych, iż w dniu 20 marca 1911 r. rozpocznie się kurs informacyjny dla funkcyonaryuszy stowarzyszeń przemysłowych, trwający do dnia 20 marca 1911 włącznie. Na kurs zostanie przyjętych 20 kandydatów. Nauka bezpłatna odbywać się będzie codziennie. O przyjęcie starać się mogą w pierwszym rzędzie osoby pełniące funkcye sekretarzy w stowarzyszeniach przemysłowych, następnie osoby mające zamiar o taką posadę się ubiegać. — Przyjęci kandydaci otrzymająpo wykazaniu swego ubóstwa zasiłek dzienny w kwocie 2 koron za każdy dzień powszedni. Podania wnosić należy do dnia 15 marca b. r. do dyrekcyi Instytutu.

Wiec przeciwalkoholowy. W sali stow. urz. poczt. przy ul. Lubicz odbył się wczoraj o g. 4 popoł. przy bardzo licznym udziale wiec, zwołany przez tut. oddział „Eleuteryi“. Przewodniczącym obrano p. Masłowskiego, sekretarzami pp. Stączka i Szymańskiego. Referat o szkodliwości alkoholu wygłosił dr Poźniak, poczem pos. Witos w dłuższem rzeczowem przemówieniu omówił roszczenia szynkarzy galic. wobec wygaśnięcia prawa propinacyi. Mowca określił stanowisko ludności, zwłaszcza włościańskiej, wobec nowych koncesyj, przyczem zastrzegł się stanowczo przeciwko udzielaniu dalszych koncesyi. Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp. prof. Wicherkiewicz, Szymański, Gołąb, Ligęza i w. i. W obronie „uciśnionych i zbiedniałych“ szynkarzy przemawiali pp. dr Feldblum i dr Margulies. Mimo, że przemówienia tych ostatnich trzymane były w tonie dość umiarkowanym, zebrani tak silnie przeciw nim protestowali, że przewodniczący odebrał głos obu mowcom. Z dużą dozą humoru i zjadliwością odpowiedział tym przedmowcom pos. Witos, którego mowę zgromadzeni nagrodzili burzą oklasków. Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucyj, domagających się zamknięcia szynków w niedziele i święta, zakazu udzielania nowych koncesyj szynkarskich, wydania zakazu ze strony gminy sprzedawania alkoholu młodzieży, wreszcie przyjęto wniosek, by urządzać w całym kraju wiece w sprawie zwalczania alkoholu.

Zgromadzenie Tow. wzaj. pomocy służby m. Wczoraj o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Rady m. odbyło się walne zgromadzenie tow. wzaj. pom. służby m Stow. mimo, że istnieje dopiero kilka lat, liczy obecnie 160 członków. Do stow. należą: woźni biurowi magistr., grabarze m., tercyanie, plantowi, dróżnicy i służba wodociągowa. Obecnie toczą się pertraktacye o przystąpienie do stow. służby elektrowni m gazowni, straży pożarnej i czyszczenia miasta. Rokowania te natrafiają jednak na duże trudności, gdyż kierownicy odnośnych działów sprzeciwiają się przystąpieniu. Obradom przewodniczył prezes stow. p. Madejski, sekretarzował p. Molenda. Po odczytaniu i przyjęciu sprawozdania zarządu za rok ubiegły, skarbnik p. Mikołajczyk zdał sprawę z zarządu funduszami tow Dochody w r. ub. wynosiły 2421 kor. 47 hal.; rozchody 1308 kor. 83 hal. Pozostałość kasową 1112 kor. 64 hal. rozdzielono w ten sposób, że uchwalono powiększyć fundusz żelazny z 856 kor. 76 h. do 1000 kor., fundusz pożyczkowy zaś z 436 kor. 16 hal. do 500 kor. resztę pozostawiono do funduszu obrotowego. Z kolei p. Band przedstawił zebranym kwestyę sztandaru dla stow. Sztandar, który przedstawiać się będzie bardzo okazale, wykona firma p Bukowskiej według rysunku prof. Maszkowskiego Gotowy będzie najwcześniej dopiero 15 maja, gdyż komisya sztandarowa stara się o to, by godło stow. wyglądało nie tylko okazale ale i artystycznie. W końcu po przydzieleniu wydziałowi do rozpatrzenia sprawy przyjęcia do stow. m. służby nadetatowej oraz kwestyi lekarza stow. i lekarstw, przewodniczący o godz. $3^1/_2$ popoł. zamknął zgromadzenie.

Walne zgromadzenie Stow. urzędniczek pocztowych odbyło się wczoraj o godz. 5 popoł. w sali Rady powiat. Zgromadzenie zagaiła przewodnicząca Stow. p. Habichtówna, zdała sprawozdanie z czynności zarządu za rok ubiegły i skreśliła szereg postulatów, w sprawie których odniosło się Stow. do parlamentu i ministrów, wreszcie zakomunikowała, iż Związek ekon. urz., prof. i naucz zwrócił się do zarządu Stow., by wybrał pięć członkiń do szerszego komitetu wyborczego do Rady miejskiej, celem zastanowienia się nad kandydatami Po przemówieniu p. H. złożyła p. Kolpy sprawozdanie z obrotu kasowego. W końcu udzielono zarządowi absolutoryum i przystąpiono do nowych wyborów. Przewodniczącą wybrano ponownie p. Habichtównę. Do wydziału weszły panie: Ciechanowska, Dobrowolska, Głębocka, Hohenauer, Kłobukowska, Kolpy, Policzkiewicz, Serwatowska, Szeliga, Wrzecińska i Zbyszewska. Jako zastępczynie panie: Finikówna i Piasecka. Do komisyi rewizyjnej panie: Gałuszkowa, Parczewska i Świtkowska. Do komitetu wyborczego panie: Habichtówna, Hublówna, Christophory, Wittekówna i Kolpy.

Ślub artysty malarza Artura Markowicza z p. Elą Katz odbył się we Lwowie dnia 5 marca

Do nauczycieli muzyki. W miesiącu kwietniu br. obradować będzie w Wiedniu „Pierwszy ogólno austryacki pedag. kongres muzyczny“ w kwestyach dotyczących nauczania muzyki i założenia związku pedagogów muzycznych. Wobec tych ważnych postulatów kongresu postanowił instytut muzyczny w Krakowie w d. 12 bm. o godz. 11 rano w lokalu własnym (ul św. Anny 2) urządzić ogólne zebranie nauczycielstwa muzycznego dla omówienia sprawy.

Zabawa dla dzieci. Komitet pań z „Biura sprawdzań“, na którego czele stoi p. hr. Andrzejowa Potocka, postanowił urządzić w niedzielę dnia 12 bm. w sali Saskiej na I p. (wchód od ul. św. Jana) wielką zabawę dla dzieci,

Dochód z tej zabawy jest przeznaczony na zasilenie funduszów Biura sprawdzań, które się opiekuje biednymi. Wielce doborowy i niezwykły program tej zabawy, jak również doniosły jej cel, zgromadzi zapewnie liczne grono milusińskich, które za umiarkowanym wstępem będą mogły przepędzić kilka godzin na bardzo miłej zabawie.

Towarzystwo sportowe „Strzelec“. Swieżo ukonstytuowało się w Krakowie pod powyższą nazwą towarzystwo. mające na celu organizowanie dla swych członków nauki strzelania do celu, szermierki, musztry, urządzanie odczytów i wogóle pielęgnowanie ćwiczeń sportowych i gimnastycznych i wyrabianie za pomocą nich w członkach towarzystwa ducha męskiej dzielności, karności i łączności. Prezesem Towarzystwa został wybrany pan Edward Maurizio. Lokal Towarzystwa mieści się przy Długiej l. 33.

Ohydny gwałt. Wczoraj wieczorem przyjechała z Przemyśla 40 letnia wieśniaczka N. i ruszyła na Zwierzyniec do brata. Ponieważ nie znała dokładnego adresu, poprosiła przeto trzech stojących na ulicy mężczyzn o wskazanie jej domu, w którym brat mieszkał. Mężczyźni zgodzili się chętnie i nieobeznaną z miejscowością kobietę zaprowadzili zamiast do domu brata, do znajdującej się poza Zwierzyńcem cegielni, gdzie dopuścili się na niej ohydnego gwałtu. Sprawców gwałtu wyśledziła w godzinę później policya; są nimi 20-letni Józef Wyczynek, Karol Duda i Mieczysław Klimczyk, wszyscy ze Zwierzyńca. — Klimczyk zbiegł, wspólników jego zamknięto w aresztach.

Nagły zgon. Ubiegłej nocy zmarł nagle na grużlicę krtani i kiszek 40-letni Franciszek Engelstein, kapitan 100 p. p., zamieszkały w Dębnikach przy ul. Kościuszki l. 17.

Wściekły pies. W domu przy ul. Karmelickiej pod l. 23 pojawił się wściekły pies, który pogryzł dwoje ludzi i zbiegł w miasto O pojawieniu się psa zawiadomiono oprawcę miejskiego.

Kieszonkowcy. Wczoraj po południu przychwycono na dworcu kolejowym dwóch niebezpiecznych złodziei kieszonkowych: 22-letniego Schlomę Fiszela z Będzina i 21-letniego Józefa Garnkowskiego z Częstochowy. Obaj młodzieńcy, wykwintnie ubrani, zajęli rozmową przybyłego z Ameryki Józefa Nazaryka i w czasie rozmowy skradli mu portmonetkę z kwotą 180 koron oraz 3 czeki na 2800 koron. Na szczęście obu przychwycono i oddano w ręce organów policyjnych.

Na dworcu kolej. przychwycono również 28-letniego Urbana Dzięgiel, który jakiejś kobiecie skradł 80 kor. wraz z pugilaresem. Aresztowano także 13-letniego Józefa Kleinzahla, który skradł p. T. Adamskiemu, słuch med., 40 kor.

Z Podgórza. Wczoraj doniesiono policyi miejskiej, że Julian Myslński, liczący lat 15 z Podgórza, podpalił trawę w ogrodzie na Krzemionkach Skutkiem tej karygodnej swawoli wyrządził szkodę, oszacowaną na 100 koron, gdyż zniszczył wiele młodych drzewek.

Z kraju.

Jarmark we Lwowie. *Jarosław wobec jarmarku.* Onegdaj z okazyi ruchomej wystawy Ligi P. p. pod przew. burmistrza dra Dietziusa odbyła się w Jarosławiu w sali „Gwiazdy“ dyskusya w sprawie jarmarku wyrobów krajowych. Po referacie sekretarza komitetu jarmarku p. Krzysztofowicza, uchwalono jednemyślnie rezolucye w sprawie poparcia jarmarku.

W Suchej odbył się równocześnie wiec przemysłowy pod przew. ks. dra Kołodzieja w sali „Sokoła“. Referat wygłosił delegat Ligi Pomocy przem. z Krakowa, p. Lombardo. Odpowiednie rezolucye, wniesione przez dra Spannbauera, uchwalono jednomyślnie.

Wyśpiewała sobie wolność.

(Patrz ilustracyę).

Prokurator Mac Cormick w San Francisco w Kalifornii zdziwił się, gdy przechodząc pewnego razu korytarzem koło cel w więzieniu tamtejszem usłyszał miły głos kobiecy, śpiewający pieśń jakąś. Ujęty sympatycznem brzmieniem tonów zapytał się dozorcy więziennego, kto to śpiewa — i dowiedział się, że tą śpiewającą aresztantką jest szesnastoletnia Ethel Boyakin, która za włóczęgostwo dostała się do więzienia i miała stanąć przed trybunałem dla małoletnich. Prokurator kazał przyprowadzić sobie aresztantkę i poinformował się o kolejach jej losu. Nie była ona włóczęgą w utartem znaczeniu. Rodzice odumarli ją wcześnie, ludzie, u których mieszkała, obchodzili się źle z dziewczyną, więc uciekła z domu i śpiewając po ulicach i podwórzach zbierała grosze na życie.

Protekcya prokuratora wyszła dziewczynie na dobre. Nie została skazana za włóczęgostwo, mogła opuścić więzienie. Prokurator zajął się nią w dalszym ciągu, kazał ją kształcić w śpiewie — i obecnie panna Ethel rokuje nadzieję, że zabłyśnie kiedyś jako sławna śpiewaczka. Rycina nasza przedstawia według jednego z amerykańskich pism, młodą śpiewaczkę w celi. Obok niej jakiś aresztant, który odkrył w sobie muzykalną żyłkę, próbuje komponować jakąś pieśń dla towarzyszki niedoli.

Kaprysy zimy.

Wobec powtarzających się stale już od szeregu lat kaprysów pogody utarła się wśród ogółu opinia, że przestały u nas istnieć zimy „porządne“, a źródłem jej są wspomnienia, jak dawniej bywało. Zwykle wspomnienia takie zawodzą, starzejąc się bowiem spoglądamy na świat innemi oczyma, niż za czasów młodości, tym razem jednak dane meteorologiczne przyznają słuszność głosowi ogółu.

Według badań szwedzkiego meteorologa Ekholma w czasie od roku 1756 do 1900 temperatura średnia w Sztokholmie, Petersburgu i Edymburgu w miesiącach zimowych podniosła się o 1^0 C, w sezonie letnim natomiast obniżyła się o 0.6 C. Prof. Hahn stwierdził to samo w krajach Austryi zachodniej. — Z zebranych przez prof. Chrystyana Ehrenberga około r. 1816 dat o zamarzaniu Skagerraku i Kattegatu, oraz południowej części morza Bałtyckiego, okazuje się, że mrozy od XI do XV-go wieku były o wiele silniejsze. To samo odnosi się do morza Czarnego, Bosforu i Dardaneli. Znajdą się jednakże okolice, w których zmiany klimatyczne nie występowały wybitnie. Tak np. obserwacye, których dokonał Eginitis, wykazują, że klimat Aten od czasów epoki klasycznej pozostał ten sam; nie zmieniła się ani temperatura średnia, ani też ilość opadów deszczowych.

W ogłoszonej niedawno obszernej pracy prof. Hellmana o klimacie, wykazuje uczony meteorolog, że w Niemczech środkowych zimy w czasie od roku 1756 do 1847 były o wiele tęższe, lata o wiele cieplejsze, niż w okresie od roku 1848 do 1907. Fakt to zatem stwierdzony, chociaż jego istotnych przyczyn meteorologia dotychczas nie zbadała. Łączenie tych zmian z działaniem atmosfery słonecznej nie jest prawdopodobne, zależne są one raczej od stosunków atmosfery ziemskiej. W każdym razie publiczność utrzymująca, że zimy są obecnie mniej ostre a lata chłodniejsze, wyobraża sobie zazwyczaj znacznie większe różnice w zmianie temperatury, niż te, które stwierdzają badania naukowe. — Bardzo surowe zimy i upalne lata należały zawsze do wyjątkowych objawów i w meteorologii jako takie były notowane.

Tak np. w starych rocznikach znajdują się zapiski, że w roku 860 zamarzło morze Adryatyckie, tak, że ze stałego lądu suchą nogą dotrzeć można było do Wenecyi. — W roku 1076 zamarznięty był Ren w górnym biegu od dnia 11 listopada do początku kwietnia; w roku 1133 Po od Cremony aż po ujście. — W roku 1364 stanął Rodan w okolicy Arles, tak, że mogły po lodzie jeździć wozy ciężarowe. W roku 1442 zamarzły zupełnie rzeki w południowej Francyi. Najdziwniej jednak brzmi sprawozdanie Abd Allatifa, że w roku 829, gdy patryarcha Antyochii z kalifem Al Mamonem odbywał podróż po Egipcie, Nil w kilku miejscach był zamarznięty.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert Burmestera i Szwarcensteina — skrzypków. W sobotę grał Burmester, w niedzielę Szwarcenstein. — Burmester stary znajomy, Szwarcenstein młody — od Burmestra już niczego nie można się spodziewać, od Szwarcensteina wszystkiego. Burmester stwierdził niezliczoną mocą nut fałszywych w koncercie Goldmarka, że schodzi żwawym krokiem na dół, Szwarcenstein tymże samym koncertem, że się żwawo wspina ku górze. A teraz rozdzielając te dwa walory należy dodać, że w drugiej części koncertu, poprawił Burmester wrażenie, wykonaniem kilku utworów starszych własnego układu i nieunikninego, a nad program wytrwale żądanego, „Air Bacha".

Akompaniował niezrównanie p. Stefaniai, pianista młody, który równie w rzeczach solowych zainteresował publiczność w wysokim stopniu. Z urzędu sprawozdawcy powinienem zanotować liczne głosy publiczności i głosy prasy, odnośnie do tego, że Burmester został zaproszony na ten koncert przez Tow. muzyczne. Treść tych głosów jest następująca: Nie jest zadaniem Tow. muzycznego, prowadzenie konkurencyjnej agencyi, jak skoro ta, która jest w Krakowie, prowadzi rzecz, ku powszechnemu zadowoleniu, uznaniu i pożytkowi publiczności. Tow. muzyczne ma inne zadania, które od czasu zmiany dyrekcyi, idą widocznie ku lepszemu, co przyjaciół Tow. muzycznego napełnia otuchą i radością. Niechaj zatem Tow. muzyczne idzie drogą wypróbowaną i da się przekonać, że skrzypkiem jednym więcej, nie podniesie poziomu muzycznego, do czego jest w pierwszym rzędzie powołanem. Do tych głosów, jako szczery przyjaciel Tow. muzycznego, najzupełniej się przyłączam.

Pan Szwarcenstein przedstawił się bardzo korzystnie niezwykłą techniką, pięknym tonem i prawdziwą muzykalnością. Postępy zrobił w ciągu roku bardzo wielkie, a gorące przyjęcie, jakie go spotkało, było najzupełniej zasłużone. *Franciszek Bylicki.*

Pani Irena Solska przybędzie w drugiej połowie marca do Krakowa na szereg występów w teatrze miejskim. Znakomita artystka wystąpi w dwu premierach w Maeterlincka „Aglavena i Selysetta" i w nowej sztuce hr. Rostworowskiego, nadto w kilku wielkich kreacyach swego dawnego repertoaru, jak w „Cydzie", w komedyach Szekspira etc. Pani Solska obecnie przebywa w Berlinie na studyach.

Z teatru miejskiego. Piękna tragedya Zeyer'a „Legenda z Erynu" powtórzona będzie jutro. Na środę naznaczono wznowienie znakomitej komedyi Feers'a i Caillavet'a „Król"; w roli aktorki Teresy Marnix wystąpi p. Smochowska.

Z teatru ludowego. Dziś, we wtorek i we środę „Krowoderskie zuchy". We czwartek benefis bany Gerdy Falkenried, która sama wybrała sobie, przetłómaczyła i zlokalizowała wodewil w 4 aktach pt. „Debint mojej siostry".

„Zuchy" powracają na scenę w piątek i w sobotę, a na pożegnalne przedstawienie w niedzielę odegrane będą wyjątki z dzieł najcenniejszych naszej literatury, mianowicie: „Zemsta za mur graniczny" akt 4, „Mazepa" scena więzienna, „Mąż od biedy" komedya J. Blizińskiego i fragmenty z potężnego dramatu J. Gadomskiego p. t. „Larik", który przed 25 laty święcił tryumf na scenie miejskiego teatru.

Cały zespół artystyczny wyjedzie w przyszłym tygodniu do Lwowa, gdzie da szereg przedstawień w „Nowym teatrze", wspaniałym gmachu, niedawno wzniesionym dla sztuki dramatycznej.

W maju rozpoczną się przedstawienia „Teatru ludowego w Parku krakowskim.

Tragiczny wypadek przed teatrem.

Wczoraj w niedzielę po popołudniowem przedstawieniu w teatrze miejskim, które skończyło się około godz. 6 wieczorem, sędziwa lat 70 licząca pani Marya Mutkowska, teściowa radcya Markusa, wyszedłszy w towarzystwie rodziny frontowemi drzwiami z gmachu teatralnego padła ofiarą wypadku, który spowodował natychmiastową śmierć staruszki. Jak wiadomo półkolisty dojazd do teatru, otoczony jest niską kamienną baryerą, poza którą znajduje się właściwy chodnik dla pieszych na poziomie o pół metra niższym.

Pani Mutkowska, chcąc przejść przez tę baryerę, straciła — być może z powodu niedostatecznego oświetlenia. bo latarnie miejskie, stojące w obu rogów dojazdu nie były zapalone — równowagę, runęła i uderzyła głową o chodnik brukowany kamiennemi kostkami. Przerażeni krewni rzucili się na ratunek, ale pani M. nie dawała znaku życia. — Podniesiono ją i złożono w westibulu teatru, przyniesiono wody i zawezwano Pogotowie ratunkowe, przybył także lekarz dr Czepielewski, który stwierdził zgon skutkiem udaru sercowego. Sądzono zrazu, że przyczyną śmierci było pęknięcie czaszki, bo pani M. uderzyła głową o bruk i odniosła ranę na głowie, ale badanie lekarskie ujawniło anewryzm jako właściwy powód zgonu. Widocznie wstrząs nerwowy, doznany przez staruszkę przy upadku, był tak silny, że wywołał udar sercowy.

Zwłoki ś. p. Mutkowskiej odwiezione zostały dorożką do domu zięcia.

Tragiczny ten wypadek dowodzi konieczności wzniesienia na krawężniku szkarpy dojazdowej *żelaznej baryery*, któraby uniemożliwiała niebezpieczne przechodzenia przez nią na chodnik.

W miejscu tem niejednokrotnie zdarzały się pomniejsze wypadki; osoby, nieznające dokładnie sytuacyi nieraz potykały się o obmurowanie szkarpy i przewracały się.

Także oświetlanie dojazdu jest niewystarczające — i miasto powinnoby oświetlić plac przed teatrem elektrycznemi lampami łukowemi.

* * *

Z magistratu otrzymujemy w ostatniej chwili komunikat, przedstawiający sprawę w odmiennym świetle. Mianowicie z zeznań naocznych świadków i badania lekarza miejskiego dra Gólskiego wynika, że ś. p. p. Mutkowska, która wyszła po przedstawieniu głównem wejściem na oświetloną rampę, dostała nagle udaru serca i upadła na chodnik, uderzając głową w krawężnik. Wykluczoną jest zatem pogłoska, jakoby śmierć spowodowaną została potknięciem się i upadkiem.

Z SALI SĄDOWEJ.

O wyzysk emigrantów.

Głośna niedawno sprawa opublikowania przez red. „Przeglądu Emigracyjnego" p. J. Okołowicza, nadużyć, jakich miał dopuszczać się na emigrantach poseł ks. Szponder znalazła się po raz wtóry przed forum sądowem.

Pierwsza rozprawa, wyznaczona w tej sprawie została odroczona, ponieważ red. Okołowicz ofiarował przeprowadzenie **dowodu prawdy** na podniesione zarzuty, do czego trybunał się przychylił.

Ponieważ w sprawie tej pisaliśmy już, przeto obecnie przypominamy czytelnikom powody skargi pokrótce:

W nrze 15 „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego", którego redaktorem jest p. Józef Okołowicz pojawił się w dniu 15 kwietnia z. r. artykuł p. t.: „Atlantic Express", zarzucający posłowi ks. Szpondrowi, prezesowi Tow. opieki nad wychodźcami im. św. Rafała, że jest naganiaczem niewypłacalnego przedsiębiorstwa „Atlantic Express", które skutkiem zasekwestrowania mu 2 parowców, pozostawiło 16.000 wychodźców mimo, że ci zakupili bilety jazdy do Ameryki, na bruku. Wychodźcy ci, sami Polacy, pozostawieni zostali ich własnemu losowi, a Towarzystwo nie tylko, że ich nie przewiozło, ale nie zwróciło im nawet pieniędzy. Dalej red. Okołowicz zarzucił w artykule tym ks. Szpondrowi, że bez posiadania odpowiedniego uprawnienia trudni się handlem kart okrętowych, że wysyła pasażerów na linię niekoncesyonowaną w Austryi, że łudzi ich fałszywemi obietnicami, że ks. Szponder, jako prezes „Tow. św. Rafała", wysłał do „Atlantic Express" dwudziestu kilku pasażerów, od których pobrał za każdą kartę po 100 koron więcej, niż się należało, wkońcu nazwał ks. Szpondra *„jedną z najniebezpieczniejszych hyen emigracyjnych"*.

Ks. Szponder po pojawieniu się tego artykułu, który narobił wiele wrzawy i znalazł głośne echo na szpaltach pism codziennych, wniósł przeciwko red. „Przeglądu Emigracyjnego" p. Okołowiczowi skargę sądową o obrazę czci. Po upływie paru miesięcy sprawa dzisiaj powtórnie znalazła się przed forum sądowem.

Rozprawa rozpisana jest na 3 dni.

Po wylosowaniu ławy przysięgłych, w skład której weszli pp. Buczak, Węglarski, Kwaszyc Bielak, Sitko, Grabowski, Cekiera, Tomaszewski, Żmuda, Przybylski, Woyczyński, Butrymowicz; jako zast. Sikorski, rozpoczęła się rozprawa o g. 9.15. Przewodniczy r. Jasiewicz, jako wotanci zasiadają r. r. Kraus i Niklewicz. Oskarżonego broni adw. dr Marek. Na rozprawie zjawił się osobiście ks. Szponder w tow. adw. dra Danielaka.

Po odczytaniu przez przewodniczącego z „Przeglądu em." inkryminowanych artykułów, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego red. Okołowicza.

Osk. red. Okołowicz do winy się nie poczuwa. Na wstępie zastrzegł się, jakoby wystąpił przeciwko ks. Szp. z powodu osobistych pobudek, gdyż go nie znał i zobaczył go dopiero na pierwszej rozprawie, poczem zbijał zarzut, jakoby kierował się pobudkami konkurencyjnemi. Co się tyczy samych zarzutów, to datują się one od r. 1908. W czasie tym pojawił się w jednem z pism ludowych anons, że potrzeba kilka tysięcy ludzi do budowy kolei w Kanadzie. Ponieważ konjunktura amerykańska stała bardzo źle i dziesiątki tysięcy ludzi wracało z Ameryki, oskarżonemu wydał się anons ten bardzo podejrzanym, zasięgnął zatem w sprawie tej informacyj. Na skutek dochodzeń okazało się, że był to jedynie t. zw. „humbug amerykański", obliczony na wyzysk emigrantów, gdyż robotnik przyjechawszy do Kanady, otrzymywał czwartą część przyrzeczonego zarobku, a jeśli się nie godził, to go wyrzucano. Był to zatem rodzaj pracy przymusowej, rodzaj katorgi. Osk. odczytuje w tem miejscu jeden z listów chłopów polskich, będących wówczas w Kanadzie, a opisujący w rzewnych słowach nędzę emigrantów. Wkońcu żali się autor listu na księży, którzy zajmują się emigracyą. Po długich dochodzeniach pokazało się, że głównym ajentem stow. „Anglo-Continental" w Rotterdamie wysyłającego robotników do Kanady jest „stow. św. Rafała" z prez. ks. Szpondrem na czele. Dalszych szczegółów bardzo ujemnych o tem stow. udzielili osk. jeden z dygnitarzy kościelnych i dr L. Caro.

Osk. wspomina następnie, że już w. r. 1908 kilkakrotnie piętnował postępowanie ks. Szpondra i ten mimo, że go osk. wzywał, by go zaskarżył, nie uczynił tego, lecz rozpoczął prowadzić polemikę dziennikarską. Po upływie mniej więcej pół roku pojawił się znowu anons w kilku czasopismach zapewniający nauczycielom i pocztmistrzom tygodniowo 30 K zarobku, jeśli się zgłoszą do stow. „Ojczyzna" w Krakowie. Zgłaszający się otrzymywał od zarządu stow. list i cyrkularze, zachęcające do werbowania emigrantów. Stowarzyszenie to prowadzili księża katol., a główny udział w tej robocie brał ks. Szponder, który będąc niejako w tym wypadku parawanem do uprawiania handlu kartami okrętowemi, narażał wychodźców na straty.

Ponadto ks. Szponder i w inny sposób zajmował się wysyłaniem robotników. Według listu p. Merwela z Chicago, który wracając z obchodu grunwaldzkiego spotkał w Hamburgu grupę emigrantów, wysłanych przez ks. Szpondra, ludzie ci mieszkali w piwnicy, żyli odpadkami, a traktowano ich jak niewolników. Na dowód odczytuje osk. nazwiska ludzi.

Dalszy ciąg rozprawy podamy w jutrzejszym numerze.

Telegramy „Nowin".

Budowa kanałów.

Wiedeń. Dzisiaj po południu odbędzie się międzyministeryalna konferencya w sprawie kanałów. Na konferencyi tej ma być omawianą sprawa **czy i w jakich rozmiarach ma być podjęta budowa dróg wodnych.**

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

61 (Ciąg dalszy).

— Co tobie jest, mój poczciwy podczaszy?

— Mnie, wasza wysokość?

— Tak, tobie. Jesteś, jak śmierć, blady.

Powiedziawszy to, Franciszek wypił napój do ostatniej kropli.

— Wyborny! — rzekł — stawiając czarę na tacy. Idź i oszczędzaj się. To ty masz gorączkę. Przyślij mi mego kamerdynera. Chciałbym spróbować zasnąć!

Montecuculi wyszedł, unosząc z sobą tacę.

— Ależ on się chwieje, ten poczciwy Montecuculi — szepnął do siebie Franciszek — niema gorączki, tylko jest pijany. O, gdzież te czasy, gdym i ja upijał się w zabawie? Szczęśliwe upijanie się winem! Gdybym teraz mógł jeszcze! Próbowałem... Ale nie mogę. Nie mogę pić, aż do upicia się, do zapomnienia!..

Ukrył twarz w dłoniach, a z piersi jego wydarło się głośne łkanie.

— Zapomnieć? — łkał. — Czyż kiedykolwiek zdołam zapomnieć o tej piekielnej miłości!.. Umarła, przezemnie zabita, Marya, wiecznie żyje w mem sercu!.. O, jakże zapomnieć tę noc, gdym szedł za nią od drzwi więzienia Temple do tego miejsca, gdzie padła u nóg moich zabita!.. A przedewszystkiem jakże mogę zapomnieć, że Marya oddała się była Henrykowi, gdy tak wytrwale mnie się opierała!.. I miała z nim syna!..

Zaczął łkać z wściekłości.

A więc nie wyrzuty sumienia targały duszę Delfina. To była ciągle tasama przeklęta zazdrość dawniejsza!

W jego umyśle zrodziło się podejrzenie, iż dziecię Maryi, urodzone w więzieniu, było synem Henryka! Więc to dlatego Delfin Francyi umierał z zazdrości i nienawiści.

* *

Wszedł kamerdyner i zaczął rozbierać księcia. Wkrótce Franciszek położył się do łóżka... Kamerdyner zaś, zgasiwszy pochodnie, a zapaliwszy nocną lampę, wyszedł. Gdy tylko Delfin złożył głowę na poduszki, uczuł, że sen gwałtownie zamyka mu powieki.

— Co to jest? — szepnął. — Tak prędko zasypiam tego wieczora? Kiedy zwykle z wielkim trudem mogę przespać zaledwie trzy godziny nad ranem, dzisiaj tak mi łatwo i przyjemnie zasnąć! O, spać!. Spać noc całą!.. O, dzielny mój podczaszy, dzięki ci za napój dobroczynny!.. Spać!.. Zapomnieć!.. Sen... zapomnienie... przebaczenie... może! Maryo... przysięgam!.. O, Maryo!..

Za chwilę rozlegał się tylko regularny i spokojny oddech śpiącego Delfina Francyi.

V.

Zbawca.

Nazajutrz, koło siódmej godziny rano, na placu w Tournon wesoło rżały konie; grały trąbki wojenne; głos rogu zwoływał opóźnionych; żołnierze w porządku ustawiali się w szeregi.

Tymczasem Delfin nie przybywał. Ani książę Henryk.

Nagle w tym głośnym, wesołym i rozbawionym tłumie, pośród pięknych pań i eleganckich panów, którzy udawali się na wojnę, niby zabawę taneczną, zaczęto cicho szeptać, wesoły śmiech zamarł na ustach.

Delfin zachorował.

Skąd? Co za choroba? Nikt nie wiedział. Jedni mówili, że zaziębił się, kąpiąc się wczoraj, zaraz po przyjeździe do Tournon. Inni utrzymywali, że widocznie owa melancholia, którą zauważono u księcia od pewnego czasu, przeszła w gorączkę złośliwą.

Przeszła godzina, potem dwie. Nagle ujrzano pędzących, co koń wyskoczy, wysłańców księcia Henryka do króla. Żołnierze, w bawolich pancerzach, stali milczący, opierając się na pikach — czekali na rozkazy. Od czasu do czasu tylko wychylali pełne czarki wina, które im przynosiły ładne dziewczęta z Tournon. Niektórzy rycerze zeszli z koni i szli do pałacu pytać się o wiadomości.

Nareszcie koło dziesiątej godziny ukazał się książę Henryk. Po bladości jego twarzy sądzić można było, że choroba Delfina była poważną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tylko dla inteligencyi
najdokładniejszy i najlepszy

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win

przez

Księdza Collomb'a.

Tłómaczenie z wydania piątego przejrzał

Ks. Dr. Czesław Wądolny

Prałat katedralny krakowski

poleca

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki l. 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308. Cena egzempl. oprawnego miękko w płótno ang 1 K. Za nadesłaniem K 1·35 następuje wysyłka franco. 81

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 30 hal.

Poszukiwane:

Uczeń

z lepszego domu do praktyki znajdzie umieszczenie.
W. NOWAK, cukiernia Bochnia. 399

Do sprzedania:

Handel towarów korzennych w Krakowie jest zaraz do sprzedania lub do wydzierżawienia pod bardzo przystępnymi warunkami. Zgłoszenia pod 400 Przedmieście poste restante Kraków. 391

Do sprzedania stary kamień pod budowę. Wiadomość przy kościele św. Anny. 402

Sklep

dobrze prosperujący z naftą w bardzo dobrem miejscu w Krakowie jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u stróża ul. Straszewskiego Nr. 11. 415

Do wynajęcia:

Do wynajęcia od 1-go kwietnia 1911. Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze, słoneczne, przy ulicy Kopernika l. 10 w Podgórzu. (431)

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża L. 7

przedświąteczny kurs kroju francuskiego systemu Worth'a zacznie się dn. 8 marca. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 po południu do 6-tej) Warunki zniżone. (425)

Niezrównany

jest wybór tanich i dobrych przedmiotów do użytku i różnorakich podarków w moim głównym katalogu z przeszło 3000 rycin, który każdemu na żądanie darmo i opłatnie się wysyła. 207

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2860 (Czechy).

Automaty grające, siatkowe stroję i naprawiam, wiadomość ul. Bracka 15 w mleczarni Kraków. (427)

Sławne z dobroci
CUKRY DESEROWE

poleca 326

Józef Siermontowski
Kraków ul. Bracka

Wysoki zarobek

uzyskają osoby energiczne przez sprzedaż artykułu do codziennego domowego użytku. Kapitał i lokal zbyteczne. Wiadomość pod „Peralia", Kraków, ul. Lubomirskich 45, parter. Osobiste zgłoszenia od 8 do 5 popołudniu. 417

Najpraktyczniejsze na podarki

prześliczne wyroby japońskie i chińskie

poleca 1205

A. LISOWSKI
„FORTUNA"
Kraków, Sukiennice 23.
Skład herbaty.

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 6153/11.
III. b.

OGŁOSZENIE.

388

WIOSENNY JARMARK NA KONIE w Krakowie.

W dniu 7-go marca 1911 rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble", a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

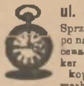
Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale III. b. Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble" w dniu 7-go marca 1911 (wtorek).

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 6 lutego 1911 r.

Dewiza: Tanieść, dobroć i trwałość!

IGNACY CYPRES, Kraków ul. Floryańska 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania anker Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 3·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny 10 kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—, Łańcuszki srebrne od kor. 2·—, Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

Bogate ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 236

Uda się

210

niespodzianka, jeżeli podarki dla swej rodziny sprowadzicie z mej firmy — i w tym celu zażądacie pocztówką mój bogato ilustrow. główny katalog z przeszło 3000 rycin darmo i opłatnie.

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
Brüx Nr. 2868 (Czechy).

L. 164/1911
Prez.

Konkurs

413

na

dzierżawę teatru miejskiego w Krakowie

Gmina stoł. król. miasta Krakowa ogłasza niniejszem konkurs na dzierżawę teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego w Krakowie t. j. na dzierżawę **budynku teatralnego z całem urządzeniem i wszystkiemi przynależnościami, tudzież prawa wykonywania koncesyi i na urządzenie i prowadzenie stałego teatru** w Krakowie na przeciąg **lat 4, względnie 6,** począwszy od d. 1 sierpnia 1911 do 31 lipca 1915 z ewent. alnem przedłużeniem na tych samych warunkach na dalsze dwa lata, tj. do 31 lipca 1917.

Podstawę umowy o dzierżawę teatru miejskiego stanowi projekt kontraktu dzierżawnego, uchwalony przez Radę miasta na posiedzeniu w dniu 1 marca 1911.

Projekt ten zgłaszającym się wydaje Sekretaryat Prezydyalny Magistratu (gmach Magistratu I. piętro) codziennie od godziny 9 rano do 1 w południe, względnie na żądanie odwrotną pocztą wysyła.

W wykonaniu powyższej uchwały Rady miejskiej zapraszam pragnących się ubiegać o dzierżawę teatru krakowskiego, aby zgłoszenia swe wnieśli na piśmie do Prezydyum miasta najpóźniej do 20 marca 1911.

Kraków, d. 2 marca 1911. LEO.

Niezbędny i praktyczny

jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknem politurowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, 15½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, ze zwierciadłem do dowolnego ustawiania i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie wklęśle szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. **komplet w najlepszej jakości tylko K. 5·—**

Tensam garnitur, **tylko brzytwa z przyrządem ochronnym** dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia **K. 5·60.** Najwykwintniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Korona" bardzo polecenia godny dla niewprawnych **K. 6·—.**

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2822 (Czechy).

Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie każdemu katalog główny z przeszło 3000 rycin. 202

Najwyższe odznaczenia światowe — Najwyższe odznaczenia światowe

Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„RANGALLA CEJLON TEA"

pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Cejlonu, a urzęd. chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1, opakow. czerwono-złota			Nr. 2, opakow. fiołkowo-złota		
kor. 1·40	za 125	gr.	kor. 1·20	za 125	gr.
kor. 0·75	„ 62½	„	kor. 0·65	„ 62½	„

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier

poleca 348

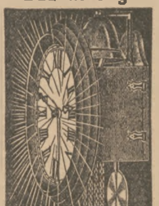
A. Hawełka, Kraków

c. i k. król. dostawca Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi

Dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat

NAJLEPSZA CZEKOLADA Z FABRYKI **ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW**
UL. DŁUGA L. 12 - FLORYAŃSKA 2
PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Budzik o głosie dzwonu wieżowego



I. jakości, przyrząd bijący pół i całe godziny, który się co 30 godzin naciąga i budzik z donośnym głosie, rama okrągła, gładko polerowana o średnicy 30 cm., tarcza oszklona, kompletny z 3 złoconymi ciężarkami, z 3-letnią pisemną gwarancyą **tylko K. 6·60 tylko**

z tarczą, która w nocy świeci K. 7·20. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Pierwsza fabryka zegarów 217

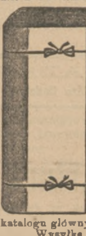
JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
w Brüx, Nr. 2807 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Towary lniane i bawełniane

218

po najtańszych cenach najodpowiedniejsze na podarki okolicznościowe Nr. B 14. Konrad-Webe trwałe z grubej przędzy płótno domowe 74/76 cm. szerokie ½, sztuki 11½, m. długości K. 6·60. Cała sztuka, 23 m. długa K. 12·50. Szersze weby w lepszych jakościach, sztuki 23 metrowe po K. 13·50, 14·50, 16·50. Nr. 9. 1. Szyrting z średnio grubej przędzy 84 cm. szeroki, sztuka 20 m. długości K. 12·—. Tenże w lepszych jakościach K. 15·50, 17·—. Nr. C 5. Szyfon średnio gruby 82 cm. szeroki, sztuka 20 m. długa K. 12·50, w lepszej jakości K. 14·50, 16·50. Nr. B 81. Najtańsze materye z przędzy na poszwy, w praniu nie zmieniające barwy (Kanafas), czerwono, niebiesko lub liliowo prążkowane 74/76 cm. szerokie, sztuka 23 m. długości K. 10·50, ½ sztuki 11½ m. długości K. 5·50. Nr. J. 22. Inlet nie blaknący i gęsty, czerwony albo niebieski 78 cm. szeroki, sztuka 23 m. długa K. 12·50, pół sztuki 11½ m. długości K. 7·—. Gruba prześcieradła ręcznego wyrobu, 140/200 cm., ½ tuzina K. 18·—, sztuka K. 3·20. Chusteczki do nosa białe. kolorowe kratkowane tuzin po K. 1·80, 2·—, 2·50, 3·—, 3·60 w największym wyborze w moim



katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką **c. i k. nadworny dostawca**

JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2837 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Pani

której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

liliowem mydłem z konikiem

(marka konik) 396

Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.

Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

Nowości ustawicznie



w najtańszych i najpiękniejszych artystycznie wykończonych widokówkach o wspaniałych barwach przedstawiających piękne kobiety, kwiaty i krajobrazy. Karty na imieniny, urodziny, **Wielkanoc i Zielone Święta. Karty ta są nadzwyczaj tanie**, bo zapatrzone firmą,

20 szt. opłatnie K —·30, 50 szt. opłatnie K —·70.
100 „ „ K 1·30, 200 „ „ K 2·50.
500 sztuk K. 5·25, 1000 sztuk K. 10·—.

Za nadesłaniem kwoty w gotówce lub markach pocztowych. Przesyłki wyżej K. 2·— wysyła za zaliczką

Jan Konrad c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr. 2827 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie 214

Nakrycia na stoły i łóżka

w najdoskonalszem i najmodniejszem wykonaniu!

Nr. 2081. **Garnitur** (2 kapy na łóżka około 140×190 1 1 kapa na stół około 138×138 cm.) z brzegami zdobionymi w kwieciste wzory na tle bordowym lub oliwkowym — przedmiot tani, konkurencyjny K 10. Osobno kapa na łóżko K 3·65, osobno kapa na stół K 2·70. Nr. 2082 — tesame kapy lepszej jakości K 12·50, Osobno kapa na łóżko K 4·50. Osobno kapa na stół K 3·50. W lepszej jakości K 15. **Nakrycie wełniane** (2 kapy na łóżka i jedna na stół) po K 22, 26, 30, 34·50 i wyżej. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Bardzo bogaty wybór w moim głównym katalogu z 3000 rycin, który się na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyła. Wysyłkę za pobraniem uskutecznia



c. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx, nr. 2832.

NAPRAWĘ
MASZYN DO SZYCIA

uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie 204

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Najstarszy i największy skład maszyn do szycia.

KRAKÓW, SZPITALNA L. 40 (naprzeciw teatru miejskiego)

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO

82

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Magazyn Mebli
i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak
Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

Wypłaci się samo!

Moje maszynki do strzyżenia włosów ze solingerskiej stali I-szej jakości wyrządzone, najlepiej niklowane i nieużyteczne praktycznie. Nr. 9150: I-szej jakości o 2 grzebieniach do nasuwania, strzyże ponad 2 zębami, długość cięcia bez grzebyka 3 mm., z cienkim grzebykiem do nasuwania 7 mm., z grubym grzebykiem do nasuwania 10 mm., szerokość strzygącej płaszczyzny (19 zębów), 4½ cm, za sztukę ze zapasową sprężyną i przepisem użycia, tak że każdy, **nawet nie wprawny zaraz włosy strzydz może — kor. 5·60.**



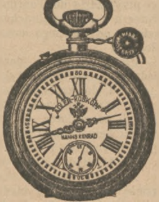
Nr. 9151: Maszynka do strzyżenia włosów na brodzie, ½ mm. długości cięcia, wykonanie jak Nr. 9150, tylko odpowiednio mniejsza, bez grzebieni do nasuwania **5 K.** Nr. 9154: Dobra maszynka do strzyżenia włosów z czwartą sprężyną, kompletna **kor. 4·60.** Nr. 2155: Maszynka do strzyżenia włosów na brodzie bez grzebieni do nasuwania, 1 mm. długości cięcia, kompletna **kor. 4·50.**

Maszynki należy zawsze dobrze naoliwić! Wysyłka za zaliczką.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2821** (Czechy). — Katalog o przeszło 3000 rycin wysyłam na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 199

Do strzymania tylko w mej firmie

Urzędnicy kolejowi i robotnicy



kupują z powodu dokładności chodu tylko moje rejestrowane „Adler-Roskopf" patent. anker. niklowe remontoar zegarki, z dokładnym w kamieniach osadzonym, posiadanym, dokładnie regulowanym mechanizmem K. 7·—. Taki sam z sekundnikiem K. 8·—. Do każdego zegarka trzechletnia pisemna gwarancya. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Przesyłki za pobraniem uskutecznia **pierwsza fabryka zegarów**

JAN KONRAD
c. k. nadworny dostawca
Brüx Nr. 2804 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 211

Bufetowiec

pierwszorzędna siła, z małym kapitałem potrzebny do prowadzenia lub dzierżawienia eleganckiego interesu na korzystnych warunkach. Pisemne zgłoszenia pod „Korzystny interes" do Gł. Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej Kraków Sławkowska 2. (430)

Kocyki tygrysie do nakrycia

dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, 175 cm. długi, 100 cm. szeroki sztuka **K. 2·20.** Nr. 2051¼. Ten sam, wielkość 124×200 cm. **K. 2·80.** Nr. 2050. **Niezwykle tani kocyk szarobronzowy** z wzorzystymi brzegami 175×110 cm. **K. 1·70.** Nr. 2050¼. Ten sam w lepszej jakości 190×130 cm. **K. 2·40.** Największy wybór w moim katalogu głównym. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 219

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2831 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

DOBRA HARMONIJKA K 4·80.

Wolne od cła! 100.000 sztuk sprzedano. Pod gwarancyą! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300¾: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K.	4·80
Nr. 657½: 10 klawiszy, 1 rejestr, 20 głosów, wielkość 30×15 cm.	„	6·20
Nr. 305½: 10 klawiszy, 2 rejestry, 40 głosów, wielkość 24×12 cm.	„	6·20
Nr. 663½: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„	8·—
Nr. 665/2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm.	„	9·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 184

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2814 (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.